

## CUDA EUCHARYSTYCZNE – BADANIE TEOLOGICZNE



Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na potrzebę zaangażowania typowo teologicznego w badanie cudów eucharystycznych, zwłaszcza na etapie ustalenia właściwej terminologii, wpływającej na kształtowanie się wiary i pobożności wiernych.

W tym celu warto najpierw przypomnieć na czym opiera się chrześcijańska wiara w Eucharystię, a następnie odróżnić starannie pojęcie cudu i sakramentu. Kolejnym krokiem będzie ukazanie dwóch perspektyw,

potrzebnych do teologicznej oceny cudu eucharystycznego: eschatologicznej i kenotycznej. Wreszcie ukazane zostanie, w jaki sposób określa się dziś elementy cudownie zjawione w cudzie i jakie teologiczne uzasadnienie za tym stoi. W tym kontekście powinny wyłonić się ukryte trudności, które pozostawię na widoku.

### 1. Wiara w Eucharystię

Wierzmy w Eucharystię. Wierzenie, jak uczy św. Tomasz z Akwinu, jest „aktem intelektu, który pod naciskiem woli poruszonej łaską przez Boga, wyraża zgodę na prawdę Bożą”<sup>1</sup>. O wierzeniu mówimy wtedy, gdy umysł uznaje za prawdę coś, co nie narzuca mu się swą oczywistością, ale przedstawia mu się jako rzecz możliwa do zaakceptowania pod pewnymi warunkami. Jeśli intelekt napotyka wiarygodne powody, by zaakceptować rzeczywistość przekraczającą jego naturalne zdolności poznawcze, może dokonać się rozumne przyjęcie treści objawienia, czyli uznanie ich za prawdę. Rozumnym podłożem tej akceptacji jest przekonująca forma przepowiadania – spotkanie ze świadkiem wiarygodnym i prawdomównym. Uzdolnienie intelektu do zaufania świadkowi, do przyjęcia za prawdę jego świadectwa i do podporządkowania życia głoszonej prawdzie, nazywamy wiarą<sup>2</sup>.

Świadkiem wiernym i prawdomównym rzeczywistości Bożej jest Jezus Chrystus – uwiarygodniony przez prorocтва, znaki i cuda, a nade wszystko przez misterium paschalne: mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie oraz przez Ducha Świętego działającego w sercach i we wspólnocie wierzących. Z kolei, wiarygodnymi naocznymi świadkami Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego są Apostołowie, którzy byli z Nim od początku, od chrztu janowego aż po wniebowstąpienie, ci, którzy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. Oni to całe dalsze życie poświęcili głoszeniu objawionej im prawdy, konsekwentni i wierni, aż po przelanie krwi. My zaś wierzymy, bo uwierzyliśmy w ich przepowiadanie (por. Ga 3,5). Wiara zależy przepowiadania, które się słyszy, a przepowiadanie urzeczywistnia się przez słowo Chrystusa (Rz 10, 17), które jest żywe i skuteczne, w mocy Ducha Świętego.

Na czym polega skuteczność słowa? Na tym, że wzbudza wiarę niezbędną do przyjęcia przepowiadania, a wiara w treść świadectwa wywołuje w życiu człowieka ten sam skutek, który zaistniał w życiu apostołów: przemianę życia, a dokładnie, doświadczenie nowości życia przez zjednoczenie z Chrystusem. Uczniowie bezpośrednio spotykający

<sup>1</sup> *Summa Theologiae*, II-II, q. 2, a. 9: „Credere est actus intellectus assentientis veritati divinae ex imperio voluntatis a Deo motae per gratiam”.

<sup>2</sup> Por. *Summa Theologiae* II-II, q. 4, a. 1: “Fides est habitus mentis qua inchoatur vita eterna in nobis faciens intellectum assentire non apparentibus”.

Chrystusa i przyjmujący Go z wiarą, odkrywali, że przez Jego Słowo zaczynają mieć udział w życiu wiecznym (J 5,24; 6,68). Spotkanie z apostołem głoszącym Ewangelię daje ten sam zbawienny rezultat. Dokładnie tak, jak to powiedział Jezus: „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje” (Mt 10,40). W ten sposób wiara zapoczątkowuje w człowieku życie Boże.

Wierzmy w Eucharystię. Wierzmy, że słowa i gesty Jezusa zapamiętane przez Apostołów w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy są prawdziwe i rzeczywista jest treść przez nie wyrażona. Chleb, który Jezus wziął w swe ręce, mówiąc: „To jest Ciało moje” (Mt 26,26), było Jego Ciałem. Wino w kielichu, o którym Jezus powiedział: „To jest moja Krew Przymierza” (Mt 26,28), było na pewno Jego Krwią. Skąd ta pewność? Wynika ona z wiarygodności Jezusa, Syna Bożego. On zawsze mówił prawdę, a Jego słowo było pełne mocy. Polecenie zaś dane przez Niego uczniom: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1Kor 11,24-25), zobowiązało i uzdolniło Apostołów do ponawiania doświadczenia Ostatniej Wieczerzy i do rzeczywistego jednoczenia się z Chrystusem Panem przez spożywanie chleba, który jest Jego Ciałem i wina, które jest Jego Krwią.

Podczas swojej publicznej działalności Jezus dokonał wielu cudów, które uwiarygodniły Go w oczach uczniów i doprowadziły ich do wiary w Niego. Gdy jednak nadeszła Godzina Chrystusa i miało się dokonać wprowadzenie uczniów w najgłębszą tajemnicę Syna Bożego – w Jego misterium paschalne – Jezus nie dokonuje cudu, nie zleca Apostołom powtarzania cudu, ale ustanawia sakrament. Cudowne zdarzenia były jedynie przygotowaniem do spotkania z rzeczywistością wyższej rangi: z sakramentem.

## 2. Sakrament Eucharystii, czy „Cud Eucharystii”

Cuda to zjawiska, a zatem fakty zmysłowo postrzegalne, których pojawienie się wywołuje zaskoczenie i zdumienie, ponieważ w ramach naturalnego badania przyczynowo-skutkowego nie można odkryć przyczyny ich zaistnienia. Jest tak, tłumaczy św. Tomasz z Akwinu, ponieważ sam Bóg jest przyczyną sprawczą tych fenomenów. Cuda są dziełami Bożymi, które dokonują się poza porządkiem znanych ludziom przyczyn<sup>3</sup>. Należy przy tym wskazać na trzy aspekty tych zdarzeń. Po pierwsze, cudowne zdarzenia wprawiają ludzi w zadziwienie, budzą pytania, rodzą potrzebę wyjaśnienia i skłaniają do akceptacji objawienia Bożego. Po drugie, cuda dotyczą faktów, których urzeczywistnienie jest ontologicznie możliwe tylko dla Boga Stwórcy. Po trzecie, zdarzenia te są znakami, przekazującymi zbawcze orędzie<sup>4</sup>. Fakty, uznane za niewytłumaczalne, interesują rozum niezależnie od wiary. Gdy lekarz widzi przed sobą człowieka całkowicie zdrowego, u którego wcześniej rzetelnie zdiagnozował nieuleczalną chorobę, to nie używa wiary do postawienia nowej diagnozy. On nie wierzy w uzdrowienie, tylko ogląda je na własne oczy. Natomiast wiara jest potrzebna do uznania, że ta widzialna zmiana dokonała się za sprawą mocy nadprzyrodzonej. Potrzeba także wiary w rozeznaniu, czy chodzi o rzeczywisty cud, czyli działanie Boże.

Eucharystia, ściśle mówiąc, nie jest cudem, bo dokonujące się podczas celebracji przeistoczenie jest empirycznie nieuchwytnie. Zmysłom są dostępne słowa i znaki, wskazujące na dokonującą się przemianę, ale skutek pozostaje poza zasięgiem poznania zmysłowego. Eucharystia jest sakramentem. Sakrament jest zdarzeniem zupełnie zwyczajnym i spokojnym, w warstwie zjawiskowej, ale skutecznie urzeczywistniającym i udostępniającym tę nadzwyczajną Bożą łaskę, którą oznacza. Cud jest zdarzeniem nadzwyczajnym i wstrząsającym, ale nie gwarantuje stanu łaski w duszy człowieka.

---

<sup>3</sup> *Summa theologiae*, I, q. 105, a. 7: „Miraculum autem dicitur quasi admiratione plenum, quod scilicet habet causam simpliciter et omnibus occultam. Haec autem est Deus. Unde illa quae a Deo fiunt praeter causas nobis notas, miracula dicuntur”.

<sup>4</sup> Por. G. TANZELLA-NITTI, *Miracolo*, w: G. TANZELLA-NITTI, A. STRUMIA (red.), *Dizionario Interdisciplinare di Scienza e Fede*, vol. I, Città Nuova Editrice – Urbaniana University Press, Roma 2002, s. 963.

Oczywiście, sakramentom mogą towarzyszyć niespodziewanie niezwykle zjawiska, nazwijmy je „cuda chrzcielne”, „cuda małżeńskie”, „cuda uzdrowienia”, „cuda eucharystyczne” dla wzmocnienia wiary ludzi, wątpiących w prawdziwość słów i znaków ustanowionych przez Chrystusa Pana. Odnotowuje się zdarzenia fizyczne i moralne, upewniające chrześcijan w wierze w moc sakramentów świętych. Dzieją się cuda we wspólnocie Kościoła na potwierdzenie prawdziwości Ewangelii, ale to sakramenty, a nie cuda, skutecznie włączają człowieka w tajemnicę Chrystusa jako Drogę zbawienia. Dlatego nie ma w Kościele obowiązku wiary w zaskakujące cudowne zdarzenia, także w te, które są oficjalnie uznane przez Kościół, ale jest wymóg wierzenia, pod groźbą utraty zbawienia, w sakramenty święte<sup>5</sup>.

Nazywanie sakramentu Eucharystii „cudem” wprowadza, z teologicznego punktu widzenia, pewien nieporządek pojęciowy, w którym rozmywa się zarówno definicja cudu, jak i sakramentu. Coraz częściej jednak spotyka się w kaznodziejstwie, w tytułach książek<sup>6</sup>, także w nauczaniu biskupów (Martinelli, Ozorowski), pojęcie „cudu Eucharystii”, prawdopodobnie dla podniesienia rangi tego sakramentu w rozumieniu wiernych. Być może, w dominującej obecnie mentalności, pojęcie cudu plasuje się wyżej niż pojęcie sakramentu, a ponieważ ludzie oczekują cudów, kaznodzieje głoszą, że Eucharystia jest „największym z cudów”, „prawdziwym, wielkim, niewyczerpanym Cudem codziennym”<sup>7</sup>. Nie wydaje się jednak, żeby nazywanie sakramentów świętych „cudami”, ułatwiło zrozumienie rzeczywistości sakramentalnej<sup>8</sup>.

Teologiczna trudność uwidacznia się, gdy chce się mówić jednocześnie o „cudzie Eucharystii” oraz o cudzie eucharystycznym. Okazuje się wówczas kłopotliwe sformułowanie poprawnej analogii. Abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki, w homilii wygłoszonej w Sokółce podczas uroczystości przeniesienia relikwii cudu eucharystycznego do kaplicy, w której ma być adorowana wraz z Najświętszym Sakramentem, wprowadził na użytek swego nauczania pojęcia „cudu eucharystycznego zdwojonego”, „cudu wiary” i „cudu empirycznego”. Mówił: „Chociaż przeto wszędzie tam, gdzie sprawowana jest Najświętsza Ofiara, dokonuje się cud eucharystyczny, to jednak w Sokółce został on zdwojony. Cud wiary został umocniony cudem empirycznym”<sup>9</sup>. To ujęcie, dość nietypowe, nie jest przekonujące. Nazywanie Eucharystii „cudem eucharystycznym”, albo wprowadzanie rozróżnienia między „cudem wiary” a cudem zmysłowo doświadczalnym, wydaje się raczej zabiegiem retorycznym, a nie teologicznym rozwiązaniem. Za śmiałą retoryką musiałoby stać przekonujące dowodzenie teologiczne, którego jednak brakuje. Tymczasem wspomniane sformułowania, powielane w przepowiadaniu i wydawnictwach, zaczynają zdobywać teologicznie nieuzasadnioną popularność.

---

<sup>5</sup> Zob. SOBÓR TRYDENCKI, *Kanony o sakramentach*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom IV/1, Wyd. WAM, Kraków 2007, s. 357-361.

<sup>6</sup> Np. W. ŁASZEWSKI, *Krzyk Eucharystii, czyli o cudach, które potwierdzają Cud*, Wyd. Św. Pawła, Częstochowa 2006. We wstępnym punkcie zatytułowanym: *Krótko o Eucharystii, czyli o cudzie najpowszechniejszym, Cudzie nad cudami (tamże, s. 7-9)*, autor ani razu nie używa pojęcia „cudu”, ani nie wyjaśnia sformułowania zawartego w tytule.

<sup>7</sup> R. MARTINELLI, *I miracoli eucaristici: limitii e positività*, [http://www.therealpresence.org/eucharst/mir/ital\\_present.htm](http://www.therealpresence.org/eucharst/mir/ital_present.htm) / Pozyskano 07.05.2014.

<sup>8</sup> Chrystus ustanowił i powierzył swemu Kościołowi cud chrztu świętego, czy sakrament chrztu? sakramenty uzdrowienia, czy cuda uzdrowienia? sakrament Eucharystii, czy cud Eucharystii? sakrament małżeństwa, czy cud małżeństwa? Sakrament święceń, czy cud święceń? Chrzest święty nie jest cudem, choć przemiana, jaka następuje w człowieku ochrzczonego, jest nadzwyczajna, nadprzyrodzona, niesamowita, wspaniała i w tym sensie „cudowna”.

<sup>9</sup> *Wczoraj i dziś Eucharystii. Kazanie Abp. Edwarda Ozorowskiego wygłoszone w Sokółce 2 października 2011 roku podczas uroczystości otwarcia kaplicy wystawienia Najświętszego Sakramentu*, w: *Drogi Miłosierdzia*. Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej, październik 2011, nr 10(14), s. 11.

### 3. Cud w służbie Sakramentu

Oficjalny Katechizm<sup>10</sup>, będący autentycznym punktem odniesienia w poznawaniu treści wiary Kościoła<sup>11</sup>, uczy w oparciu o orzeczenia Soborów, że cuda Chrystusa i świętych, ujmowane w kontekście całego rozwoju Kościoła, są „znakami Objawienia” i „racjami wiarygodności”, czyli poświadczają prawdziwość Objawienia Bożego, w sposób niezbity i „dostosowany do umysłowości wszystkich” (por. KKK 156).

Centralną treścią Objawienia, poświadczanego cudami, jest Tajemnica Jezusa Chrystusa – Syna Bożego posłanego na świat przez Ojca w Duchu Świętym (por. KKK 548). Cuda służą objawieniu Bóstwa Jezusa, przed odkryciem sakramentalnego wymiaru Jego Człowieczeństwa. Cuda podprowadzają do wiary, że widzialna postać Jezusa, odsłania i osłania (*re-velat*), czyli udostępnia sakramentalnie, tajemnicę trwałego zjednoczenia Boga z ludźmi. W Katechizmie czytamy: „Przez czyny, cuda i słowa zostało objawione, że «w Nim... mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała» (Kol 2, 9). Człowieczeństwo Jezusa ukazuje się w ten sposób jako «sakrament», to znaczy znak i narzędzie Jego Bóstwa i zbawienia, które przynosi” (KKK 515). Cuda towarzyszące słowom Jezusa, zachęcają do wiary w Niego, „ukazują, że Królestwo jest w Nim obecne. Potwierdzają one, że Jezus jest zapowiedzianym Mesjaszem” (KKK 547).

Cuda jakie towarzyszą uczniom Jezusa po Zesłaniu Ducha Świętego, mają to samo przeznaczenie. Charyzmatyczny dar czynienia cudów udzielany przez Ducha Świętego, ma na celu potwierdzenie znaczenia wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego, żyjącego we wspólnocie Kościoła, z którym się On utożsamia jako z własnym Ciałem (por. KKK 2003).

Katechizm wspomina o cudach w jeszcze jednym, interesującym nas, kontekście – gdy mówi o Eucharystii: „Cudowne rozmnożenia chleba, w czasie których Pan odmawia błogosławieństwo, łamie i daje uczniom chleb, aby nakarmić nim tłumy, są zapowiedzią obfitości jedyne go Chleba – eucharystycznego. Znak wody przemienionej w wino w Kanie zapowiada już Godzinę uwielbienia Jezusa. Ukazuje wypełnienie uczty weselnej w Królestwie Ojca, gdzie wierni będą pili nowe wino, będące Krwią Chrystusa” (KKK1335). Cuda prowadzą do sakramentu, ale celebrowanie Eucharystii nie jest głoszeniem i uobecnieniem cudów Jezusa, na wzór starotestamentalnej Paschy (por. KKK 1363). Jest ona bowiem „uobecnieniem Ofiary, którą Chrystus złożył raz na zawsze na krzyżu” (KKK 1364).

Można, zatem powiedzieć, że w ujęciu Katechizmu, cuda przygotowują ludzi do wiary w możliwość sakramentalnego spożywania Ciała Chrystusa, wydanego ludziom na Krzyżu, a rozdzielanego hojnie na sposób eucharystycznego pokarmu. Natomiast, sakramentu Eucharystii Katechizm nigdzie nie nazywa „cudem”. Przytacza jedynie zdanie z Instrukcji Kongregacji do Spraw Kultu Bożego „Eucharisticum mysterium”, które brzmi następująco: „Eucharystia właściwie oznacza i cudownie urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół istnieje”<sup>12</sup> (KKK 1325). Należy jednak podkreślić, że użyte tu określenie: „cudownie urzeczywistnia” (*mirabiliter efficitur*), odnosi się nie do ścisłego teologicznego pojęcia cudu (*miraculum*), ale do szerszego pojęcia zadziwiającej osobliwości (*mirabilitas*).

---

<sup>10</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2002, drugie wydanie poprawione na podstawie typicznego wydania łacińskiego: *Catechismus Catholicae Ecclesiae*, Libreria Editrice Vaticana 1997.

<sup>11</sup> Zob. K. Z. WIŚNIEWSKI, *Katechizm Kościoła Katolickiego cenną i niezbędną pomocą w systematycznym poznawaniu treści wiary*. w: B. WOLAŃSKI (red.), *Diecezjalny program duszpasterski na lata 2012/2013. Być solą ziemi*, Legnica 2012, s. 67-69.

<sup>12</sup> Tekst łaciński: „Communio vitae divinae et unitas populi Dei, quibus Ecclesia subsistit, Eucharistia apte significatur et mirabiliter efficitur”, AAS 59 (1967), s. 545.

#### 4. Cuda eucharystyczne w perspektywie eschatologicznej

Celebracji Sakramentu Eucharystii, przyjmowaniu Komunii świętej oraz oddawaniu czci Ciału i Krwi Pańskiej pod postaciami chleba i wina, przez całe wieki towarzyszyły prawdziwie cudowne zdarzenia, takie jak uzdrowienia, nawrócenia, nadzwyczajne zachowanie eucharystycznych postaci, moc krzepiąca Komunii świętej, pozwalająca ludziom żyć przez lata samą tylko Eucharystią<sup>13</sup>. Cuda te harmonijnie wpisują się w dynamikę cudów Nowego Przymierza, które towarzyszyły posłannictwu Jezusa Chrystusa i Jego uczniów, o czym czytamy na kartach Nowego Testamentu i w licznych świadectwach z historii Kościoła, aż po dzień dzisiejszy.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że wszystkie cuda zrelacjonowane w Nowym Testamencie utrzymują ścisłą więź z misterium Słowa Wcielonego, z tajemnicą Syna Bożego, zjednoczonego z Ojcem i działającego w mocy Ducha. Dotyczy to zarówno cudów dokonanych przez samego Jezusa, jak i późniejszych cudów w dziejach Kościoła, przez które Trójca Święta wciąż potwierdza swe zaangażowanie w historię ludzi i wzywa ich do wiary. Cuda ukazują faktyczne podporządkowanie wszelkiego stworzenia Chrystusowi Panu. Każą myśleć o regułach Królestwa niebieskiego<sup>14</sup>. Są znakiem, że przemiana świata jest ontologicznie możliwa, dzięki więzi łączącej stworzenie ze Zmartwychwstaniem Chrystusa<sup>15</sup>. „Cuda są antycypacją tej chwalebnej sytuacji, w jakiej znajdzie się ludzkość i całe odkupione stworzenie, gdy wszystko to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność (1Kor 15,53)”<sup>16</sup>

Cuda eucharystyczne związane z przyjęciem Komunii Świętej lub z błogosławieństwem eucharystycznym (uzdrowienia, nadzwyczajne pokrzepienie duchowe i cielesne, cudowne zachowanie Hostii), ukazują zależność świata od Chrystusa, w sposób wyjątkowo wymowny. Demonstrują niezwykle właściwości Eucharystii i naprowadzają umysły wierzących na perspektywę eschatologiczną, typową dla wszystkich cudów, zdziałanych przez Jezusa Chrystusa. Inaczej mówiąc, cuda te sygnalizują nową jakość rzeczywistości, nowe stworzenie, odkupioną cielesność, uczestnictwo w chwale uwielbionego Ciała Chrystusa<sup>17</sup>. Stanowią także szczególną ilustrację eucharystycznej mowy Jezusa, w której zapowiedział prawdziwy Chleb z nieba, dający życie wieczne (J 6, 32-58).

#### 5. Cuda eucharystyczne w perspektywie kenotycznej

Gdy zapytano św. Tomasza, czy można mówić, że jedne cuda są większe od innych, on odpowiedział, że o wielkości cudu decyduje to, w jakim stopniu przekroczył on zdolności samej natury<sup>18</sup>. Wśród cudów eucharystycznych, największe zdumienie budzą zjawiska fizycznej przemiany eucharystycznych postaci chleba i wina, w postaci ludzkiego ciała i

---

<sup>13</sup> Zob. S. MELONI, *Cuda eucharystyczne i chrześcijańskie korzenie Europy*, przeł. K. STOPA, Wyd. Jedność, Kielce 2010; M. SPISS, *Cuda eucharystyczne w Polsce*, Wyd. M, Kraków 2010; S. PALKA, *Objawiona obecność. Cuda eucharystyczne*, Wyd. eSPe, Kraków 2012; R. ALLEGRI, *Krew Boga. Największe cuda eucharystyczne*, Wyd. Salwator, Kraków 2013.

<sup>14</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Lumen Gentium* Konstytucja dogmatyczna o Kościele, nr 5.

<sup>15</sup> Por. G. TANZELLA-NITTI, *Miracolo*, s. 969.

<sup>16</sup> R. FISICHELLA, *Miracolo*, w: G. BARBAGLIO, G. BOF, S. DIANICH (red.), *Teologia. Dizionario San Paolo*, Cinisello Balsamo 2002, s. 1007.

<sup>17</sup> Por. K. Z. WIŚNIEWSKI, *Rzeczywista obecność rzeczywiście zbawcza. O ofierze i cudach eucharystycznych w: B. DROŻDŻ (red.), Eucharystia życiem Kościoła i świata: refleksja teologiczna w środowisku legnickim*, Legnica 2007, s. 133-135.

<sup>18</sup> *Summa Theologiae*, I, q. 105, a. 8: „Secundum quod magis excedit facultatem naturae, secundum hoc maius miraculum dicitur”. W tym samym artykule św. Tomasz dzieli cuda na trzy kategorie. Największymi cudami są te fakty, do których natura wcale nie jest sama zdolna (np. cofnięcie biegu słońca), na drugim miejscu są te fakty, które przekraczają zdolności natury przez to, że następują tam, gdzie zwykle nie następują (np. obdarowanie wzrokiem ślepego, przywrócenie życia umarłemu), na trzecim miejscu są fakty, które są cudowne przez sposób ich realizacji (np. natychmiastowe uzdrowienie z uleczalnej choroby).

ludzkiej krwi. Są to rzeczywiście zdarzenia, do których natura sama z siebie nie jest zdolna. One też budzą najwięcej kontrowersji. O ile bowiem cuda dotąd wspomniane zdają się odslaniać przed człowiekiem horyzont eschatologiczny, obietnicę ostatecznego ocalenia i zapowiedź nowego stworzenia, o tyle zjawiska krwawej przemiany eucharystycznych postaci wstrząsają widokiem ginącej ludzkiej żertwy ofiarnej.

Najstarszy opis eucharystycznego zjawiska, ukazujący dramatyczność widoku Chrystusa konającego, ukrytego pod postacią chleba, przekazują nam egipscy ojcowie pustyni, tzw. Starcy, z V wieku pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa. Abba Daniel opowiada o pewnym starcu w Sketis, który pomimo swego surowego życia ascetycznego, podjętego z miłości do Jezusa, nie potrafił uwierzyć, że Chleb, który przyjmuje w Eucharystii jest naprawdę Ciałem Chrystusowym, a nie tylko jego obrazem. Dwaj inni starcy, dowiedziawszy się o tym, zachęcili go do tygodniowej modlitwy o łaskę poznania prawdy. „Kiedy się skończył tydzień, przyszedli w niedzielę do kościoła i usiedli tam osobno, we trzech razem na jednej macie, a ów starzec pośrodku. I otworzyły się im oczy i kiedy położono chleb na świętym stole, oni trzej zobaczyli jak gdyby dzieciątko. A kiedy kapłan wyciągnął rękę, aby chleb przelamać, oto zstąpił z nieba anioł Boży z mieczem, i zabił dzieciątko w ofierze, a krew jego wlał do kielicha. Kiedy zaś kapłan łamał chleb na małe części, także anioł dzielił dzieciątko na małe części. Wreszcie kiedy podchodzili po święte postacie, ów starzec on tylko — otrzymał kawałek okrwawionego ciała. Przerażony tym widokiem zakrzyknął: «Wierzę, Panie, że Chleb jest Twoim Ciałem, a wino jest Krwią Twoją!»; — i natychmiast to, co trzymał w ręce, stało się chlebem zgodnie z obrzędem. Przyjął go z dziękczynieniem; a starcy mu powiedzieli: «Bóg zna naturę człowieka i wie, że on nie może jeść surowego mięsa: dlatego też przemienił swoje Ciało na chleb, a Krew na wino, dla tych, którzy przyjmują je z wiarą»»<sup>19</sup>.

Wszystkie późniejsze i lepiej udokumentowane opisy cudów eucharystycznych, poczynawszy od słynnego cudu z Lanciano we Włoszech (ok. 750r.)<sup>20</sup>, poprzez cud w Bolsenie, którego relikwia jest czczona w Orvieto (1264r.), aż po „eucharystyczne wydarzenie” w Sokółce (2008r.)<sup>21</sup>, charakteryzuje podobnie dramatyczny kontekst. Postacie ciała i krwi pojawiały się w sytuacji zwątpienia lub otwartej niewiary w rzeczywistą substancjalną obecność Ciała i Krwi Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Niektóre cuda zachodziły w następstwie działań świętokradczych, a inne wobec zlekceważenia Najświętszego Sakramentu, niedbałości i nieuwagi przy rozdzielaniu Komunii świętej, co także bywa symptomem słabej wiary. Interpretowane w takich okolicznościach, cuda eucharystyczne uznawane są za Bożą interwencję mającą na celu umocnienie wiary ludzi w prawdziwą obecność Ciała i Krwi Pańskiej w Eucharystii. Rodzi się jednak pytanie, co interwencje te mają wspólnego z horyzontem eschatologicznym, tak znamienym dla wszystkich cudów dokonywanych przez Chrystusa. Czy w ukazaniu się kawałka żywej ludzkiej tkanki zamiast eucharystycznego chleba, odczytywać można zapowiedź nadejścia Królestwa Bożego?

Ciało i krew pojawiające się na sposób cudu, nie posiadają żadnych właściwości, które mówiłyby o nowym porządku odkupionego stworzenia. Poddane badaniu, prezentują cechy żywego organizmu w stanie agonialnym<sup>22</sup>. I choć fenomenalne jest to, że w ciągu mijających

<sup>19</sup> M. STAROWIEYSKI (red.), *Pierwsza Księga Starców. Gerontikon*, przeł. M. BORKOWSKA, Wyd. M, Kraków 1992, s. 87-88. Oczywiście, ten rodzaj zjawienia nie dotyczył zmian w samym sakramencie, ale niejako w oczach patrzących. Św. Tomasz a Akwinu stoi na stanowisku realizmu tych zjawień. Fakt, że zachodzą w podmiocie nie oznacza wcale, że były złudzeniami. Por. *Summa Theologiae*, III, q. 76, a. 8.

<sup>20</sup> Zob. N. NASUTI, *Cud eucharystyczny w Lanciano: historyczne, teologiczne, naukowe oraz fotograficzne dowody*, przeł. ANETA WOJCIECHOWSKA, Wyd. Arka, Wrocław 1999.

<sup>21</sup> Zob. *Eucharystyczne wydarzenie w Sokółce*, Wyd. Fidei, Sokółka-Warszawa 2011; H. BEJDA, *Cud eucharystyczny. Sokółka – przesłanie dla Polski i świata*, Wyd. Rafael, Kraków 2012; S. BUDZYŃSKI, S. URBAŃSKI, *Sokółka i inne cuda eucharystyczne nie tylko w Polsce*, Wyd. Adam, Warszawa 2013.

<sup>22</sup> Por. S. MELONI, *Cuda eucharystyczne*, s. 23; *Eucharystyczne wydarzenie w Sokółce*, s. 28.

lat i wieków relikwie cudu nie ulegają rozkładowi, to jednak same przez się wskazują na mękę i wyniszczenie Chrystusa z miłości do ludzi, a nie na prawdę o Jego wywyższeniu. Wprowadzają, zatem, w rzeczywistość odkupioną, w czas Kościoła, w radość głoszenia Ewangelii, w *kairos* celebracji Misterium Paschalnego, jakby pewien „wyrzut” Chrystusa Ukrzyżowanego, zasiadającego jako Zmartwychwstały po prawicy Ojca. W relacji do daru Eucharystii, relikwie eucharystyczne zdają się być nie tyle radosnym objawieniem, ile bolesną lekcją, drastyczną pomocą i przeszkodą zarazem, gdyż nie stanowiąc prawdziwego pokarmu i prawdziwego napoju, nie dają możliwości sakramentalnego udziału w Chlebie Życia. W niektórych przypadkach, jak w Lanciano, zaistnienie cudu wprost uniemożliwiło dopełnienie celebracji w Komunii świętej kapłana. Trzeba te bolesne znaki (znaki krwawej ofiary) odczytywać w perspektywie uniżenia Chrystusa, czyli w perspektywie kenotycznej, jako wyraz tej miłości, która sprawiła, że „On istniejąc w postaci Bożej [...] ogołocił [gr. evke, nwsen] samego siebie, przyjąwszy postać sługi. Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8-8). Ta trudna lekcja staje się dla wielu ludzi impulsem ku nawróceniu, ku pokucie, ku ekspiacji za lekceważenie Eucharystii. Nie jest to bowiem chlubne dla człowieka, że eucharystyczna postać chleba, wybrana przez samego Jezusa, omówiona w nauczaniu i ustanowiona podczas Ostatniej Wieczerzy sakramentalną osłoną substancji Jego Ciała, nie zostaje spożyta zgodnie z pragnieniem Jezusa, lecz przemienia się w skrawek ludzkiego mięśnia, jakby na znak Bożego weta i wezwania do opamiętania: „Skoro wątpisz, zobaczysz cud, ale nie spożyjesz Chleba życia”. Cud ten na przestrzeni wieków uderzał, niczym kara Boża, w świętokradców i niewiernych. W Ewangelii jeden tylko zdarzenie zaskakuje w podobny sposób: gdy Jezus przeklął drzewo oliwne, mówiąc „Niech nikt nigdy nie je owocu z ciebie” (Mk 11,14) i drzewo rzeczywiście uschło. Dramatyczność tych sytuacji można pojąć tylko w wierze, która objawia, że wszelką karę należną stworzeniu Jezus wziął także na siebie.

Co zatem cuda eucharystyczne mówią o Jezusie? Pozwalają dostrzec, że zjednoczony ze swym Kościołem Chrystus Uwielbiony, zasiadający po prawicy Ojca, zanim ostatecznie objawi się na ziemi w Boskiej chwale, wciąż doznając wzgardy, uobecnia własne uniżenie, by człowieka wywyższyć i zbawić przez wiarę<sup>23</sup>. Czyni to z bezinteresownej miłości, ale też ze względu na zatwardziałość ludzkich serc.

Konsekwentne przyjęcie tej perspektywy wykluczyłoby takie manifestacje religijności, w których zachwyty „cudownością” zdarzenia eucharystycznego bierze górę nad rachunkiem sumienia oraz cichą i pokorną ekspiacją za grzechy przeciwko wierze w Eucharystię.

## 6. Relikwia cudu eucharystycznego

Warto przyjrzeć się temu, w jaki sposób określane są w Kościele postacie ciała i krwi pochodzące z cudów eucharystycznych. Papież Jan Paweł II dwukrotnie formułował oficjalne orędzia do arcybiskupa diecezji Lanciano-Ortona. Pierwszą okazję, w 1999 roku, stanowił Regionalny Kongres Eucharystyczny. Wówczas papież pisał m.in. o rzeczywistej obecności Chrystusa Zmartwychwstałego w Eucharystii i w jednym zdaniu na wstępie wspominał o „świadectwach” pierwszego cudu eucharystycznego strzeżonych w Lanciano<sup>24</sup>. Drugą okazję, w 2004 roku, stanowił diecezjalny Rok eucharystyczno-maryjny, ogłoszony przez biskupa Lanciano-Ortona. Papież napisał: „Drogie jest dla mnie wspomnienie, kiedy ja sam, jako kardynał krakowski, odwiedziłem kościół św. Franciszka w Lanciano, gdzie zachowane są

<sup>23</sup> Por. K.Z. WIŚNIEWSKI, *Rzeczywista obecność*, s. 136.

<sup>24</sup> JAN PAWEŁ II, *Messaggio all'arcivescovo di Lanciano-Ortona in occasione del Congresso Eucaristico Regionale (Lanciano, 17-24 ottobre 1999)*, 6.08.1999, [http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/letters/1999/documents/hf\\_jp-ii\\_let\\_19990806\\_arcivescovo-lanciano-ortona\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/letters/1999/documents/hf_jp-ii_let_19990806_arcivescovo-lanciano-ortona_it.html) / Pozyskano 15.05.2014.

relikwie słynnego cudu, który sięga VIII wieku”<sup>25</sup>. Z kolei Benedykt XVI, w liście do kard. Józefa Tomko, specjalnego wysłannika na celebrację 600-lecia cudu eucharystycznego w Ludbregu w Chorwacji, w 2011 roku pisze o „relikwi Najdroższej Krwi Chrystusa, która przemieniła się z samego wina, gdy celebrujący kapłan wątpił o realnej obecności Naszego Odkupiciela”<sup>26</sup>. Rok wcześniej, na Placu św. Piotra w Rzymie podczas katechezy śródowej, papież przypomniał cud eucharystyczny z Bolseny, kiedy to pewien kapłan, męczony wątpliwościami podczas sprawowania Eucharystii, ujrzał krople krwi spływające z konsekrowanej Hostii na korporał. Katedra w Orvieto przechowuje ten, jak się wyraził Benedykt XVI, „słynny korporał ze śladami cudu eucharystycznego”<sup>27</sup>.

Taki wyważony sposób określania materialnych świadectw zaistniałego cudu pozwala ze czcią uszanować tajemnicę eucharystyczną związaną z cudem, a jednocześnie nie sugeruje, że widzialne postacie ciała i krwi, należą istotnie do samego Chrystusa Pana. Mamy do czynienia z relikwią, czyli z tym, co pozostało z Najświętszego Sakramentu, danego w postaci chleba i wina. Można mówić o relikwi cudu eucharystycznego, a nawet, w odpowiednim kontekście, o relikwi Krwi Chrystusa i o relikwi Ciała Pańskiego, rozumiejąc przez to, że wino, które stało się Prawdziwą Krwią Chrystusa, zamieniło się w krople prawdziwej ludzkiej krwi, a chleb konsekrowany, który stał się Ciałem Chrystusa, zmienił się we fragment ludzkiego mięśnia. Cechy tych nowych postaci mogą być nadzwyczajne i sugestywne, ale nauka Kościoła i teologia nie daje podstaw do utożsamiania relikwi cudów eucharystycznych z organizmem Jezusa Chrystusa. Może zadziwiać podobieństwo tkanek badanych na Całunie Turyńskim, w Lanciano, w Sokółce, ale ich wspólne cechy biologiczne (ta sama grupa krwi AB RH-, podobna tkanka mięśnia sercowego) nie decydują o tym, do kogo istotnie należą i na jakiej zasadzie. Takie rozumienie „relikwii eucharystycznych” pozwala na poddanie ich badaniom naukowym. Dzisiejsze narzędzia pozwalają już nie tylko na zbadanie grupy krwi, ale także na szczegółowe ustalenia morfologiczne i genetyczne (DNA). Teologia nie wysuwa zastrzeżeń wobec możliwości prowadzenia dokładnych badań, bo starannie odróżnia ciało i krew, pochodzące z cudu, od istotnej substancji Ciała i Krwi Chrystusa obecnej w sakramencie.

## 7. Postać cudownie utworzona

Przed teologicznym wyzwaniem dotyczącym oceny cudów eucharystycznych stanął w średniowieczu św. Tomasz z Akwinu. Jest on wzorem teologicznej powagi i dociekliwości. Znał on fenomen z Lanciano, znał inne zdarzenia, dość częste w średniowieczu, a osobiście w Orvieto uczestniczył w badaniu cudu z Bolseny. Został też poproszony o ułożenie hymnów i oficjum ku czci Najświętszej Eucharystii, a historia nadała mu m.in. tytuł „Doktora eucharystycznego”. Jego osąd cudów eucharystycznych wydaje się najbardziej uzasadniony i rozsądny<sup>28</sup>, a ponadto, głoszona przez Kościół nauka o eucharystycznym przeistoczeniu (łac.

<sup>25</sup> JAN PAWEŁ II, *Messaggio all'arcivescovo di Lanciano-Ortona*, 4.10.2004, [http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/letters/2004/documents/hf\\_jp-ii\\_let\\_20041004\\_carlo-ghidelli\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/letters/2004/documents/hf_jp-ii_let_20041004_carlo-ghidelli_it.html) / (pозyskano 15.05.2014).

<sup>26</sup> Tekst łac.: Ad reliquias pretiosissimi Sanguinis Christi, qui ex vino mero est mutatus. BENEDYKT XVI, *Lettera all'Em.mo Card. Jozef Tomko, Inviato Speciale alle celebrazioni conclusive dell'Anno Giubilare nel VI centenario del "Miracolo Eucaristico di Ludbreg"* (2.07.2011) [http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/letters/2011/documents/hf\\_ben-xvi\\_let\\_20110702\\_card-tomko\\_lt.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/letters/2011/documents/hf_ben-xvi_let_20110702_card-tomko_lt.html) / Pozyskano 15.05.2014:

<sup>27</sup> BENEDYKT XVI, *Udienza generale*, 17.11.2010, [http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/audiences/2010/documents/hf\\_ben-xvi\\_aud\\_20101117\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/audiences/2010/documents/hf_ben-xvi_aud_20101117_it.html) / Pozyskano 15.05.2014.

<sup>28</sup> Por. R. COGGI, *Cuda eucharystyczne*, w: S. MELONI, *Cuda eucharystyczne i chrześcijańskie korzenie Europy*, s. 6.



*transsubstantiatio*), opiera się na pojęciach, które teologicznie dopracował właśnie św. Tomasz.

W swojej *Summie Teologicznej*, po wyłożeniu nauki o rzeczywistej substancjalnej obecności ciała i krwi Pańskiej pod postaciami chleba i wina w sakramencie Eucharystii, Akwinata stawia sobie bezpośrednie pytanie: „Czy jeśli poprzez cud pojawia się w tym sakramencie jakieś ciało lub dziecko, to jest w nim naprawdę obecne ciało Chrystusa?”<sup>29</sup>. Pytanie to jest zrozumiałe i uzasadnione, gdyż w zwyczajnych okolicznościach, przeobrażenie postaci chleba w cokolwiek innego na skutek procesów naturalnych, np. zwęglenia, spalenia, rozpuszczenia itp., sprawia, że ustaje sakramentalna obecność substancji Ciała Chrystusa.

W odpowiedzi, teolog wyszczególnia dwie sytuacje. 1) Jeśli zjawienie jest subiektywnym doznaniem pewnego olśnienia, czyli pewnej wizji, czasowo ograniczonej, która nie jest złudzeniem, ale dostrzeżeniem prawdy o realnej obecności ciała Chrystusa<sup>30</sup>, to w samym sakramencie nie zachodzi żadna zmiana i jest oczywiste, że Chrystus nie przestaje być w nim obecny, gdy skończy się wizja dana przez Boga<sup>31</sup>. 2) Jeśli zjawisko realnie zaistnieje, niezależnie od patrzących, i przedstawia się identycznie dla wszystkich oraz trwa długi czas, to również należy uznać obecność Chrystusa, ale trzeba odpowiedzieć na pytanie, czym jest to, co ukazuje się ludzkim oczom<sup>32</sup>.

Według św. Tomasza, należy odrzucić zdanie tych, którzy sądzą, że ukazuje się w tym cudzie właściwa postać ciała Chrystusa (*propria species corporis Christi*). Uzasadnia to dwiema racjami. Po pierwsze, ciało Chrystusa nie może być widziane we własnej postaci w kilku miejscach naraz, a skoro pozwala się widzieć i adorować w niebie, to nie może być jednocześnie widziane we własnej postaci w tym sakramencie. Po drugie, ciało uwielbione (*corpus gloriosum*) może pojawiać się i znikać, kiedy zechce, jak to było z uczniami w Emaus, gdy Pan „zniknął im z oczu” (Łk 24,31). „To zaś, co pojawia się jako ciało w tym sakramencie, pozostaje na długo, co więcej, czyta się, że czasami zostaje zamknięte i przechowywane w kustodii z woli biskupa: a byłoby niedorzeczne myśleć tak o Chrystusie w jego własnej postaci”<sup>33</sup>.

Należy zauważyć, że Akwinata konsekwentnie podkreśla wiarę w to, że w Eucharystii Chrystus karmi wiernych swoim własnym Ciałem wydanym na ukrzyżowanie, wskrzeszonym z martwych, uwielbionym i wywyższonym na prawicę Ojca. Ojciec Coggi podsumowuje: „Gdyby ciało i krew, które się ukazują, były rzeczywiście ciałem i krwią Jezusa, musielibyśmy powiedzieć, że Jezus zmartwychwstały, który króluje niezmiennie po prawicy Ojca, traci część swego ciała lub część swojej krwi, a tego nie można w żaden sposób przyjąć”<sup>34</sup>. Wniosek, jaki wyciąga św. Tomasz ze swych wywodów, jest następujący: widzialne elementy, ciało i krew, które ukazują się po cudzie przemiany, wywodzą się z postaci chleba i wina, a nie z substancji ciała i krwi Jezusa. Nie oglądamy własnej postaci Chrystusa, lecz postać cudownie utworzoną (*Non videtur propria species Christi, sed species miraculose formata*)<sup>35</sup>.

Te cudownie utworzone postacie ciała i krwi są postaciami sakramentalnymi, podobnie jak były nimi chleb i wino. Nie można, zatem, bezkrytycznie zakładać, że ich właściwości będą cechami prawdziwego Ciała i Krwi Zbawiciela<sup>36</sup>. Nie można też

<sup>29</sup> *Summa Theologiae*, III, q. 76 a.8.

<sup>30</sup> Zob. przypis 19.

<sup>31</sup> *Summa Theologiae*, III, q. 76, a.8.

<sup>32</sup> Por. tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> R. COGGI, *Cuda eucharystyczne*, s. 7.

<sup>35</sup> *Summa Theologiae*, III, q. 76, a. 8, ad 2.

<sup>36</sup> Warto przytoczyć teologiczny wywód, z początku XX wieku, który pokazuje, jak nauka św. Tomasza o cudach eucharystycznych, utrwalona była w katolickiej teologii: „Zastanówmy się chwilę nad temi zjawiskami. Stwierdzonem jest i ogłoszonem dogmatycznie, że wszelkie zmiany zewnętrzne św. Eucharystyi nie mogą

wykluczyć, że utworzeniu postaci o takich, a nie innych cechach, towarzyszy zamysł Boży, by dać ludziom prawdziwe odpowiedzi dotyczące Ofiary Jezusa.

Dwa argumenty przedstawia św. Tomasz na uzasadnienie swego przekonania, że pod zmienionymi postaciami jest nadal obecna rzeczywista substancja Ciała i Krwi Pańskiej. Po pierwsze, po cudownych zjawieniach, temu, co się pojawia, zostaje przyznany taki sam kult jak poprzednio. To nie miałyby miejsca, twierdzi Tomasz, gdyby nie było tam naprawdę obecnego Chrystusa, któremu przyznajemy kult uwielbienia<sup>37</sup>. Drugim istotnym argumentem jest dla Akwinaty niezmienny rozmiar eucharystycznych postaci. Według jego wyjaśnień, po eucharystycznym przeistoczeniu, gdy nie ma już substancji chleba, wszystkie przypadłości, składające się na postać chleba, są utrzymywane w istnieniu przez Moc Bożą bez właściwego im fundamentu, dzięki temu, że Chrystus wchodzi w szczególną relację z nimi. Właściwości, które miały bytowe oparcie w substancji chleba, znajdują nowy ontologiczny fundament nie w substancji Ciała Chrystusa, ale w podstawowej przypadłości jaką jest rozmiar. Po zaistnieniu cudu eucharystycznego, kiedy postać chleba przemienia się w postać ludzkiego ciała, wszystkie właściwości ulegają zmianie, lecz rozmiar pozostaje ten sam i to on stanowi nadal oparcie dla nowych właściwości. A samej substancji Ciała Pańskiego te zmiany nie dotyczą<sup>38</sup>. „I tak jest ewidentne – mówi Tomasz – że ponieważ pozostają niezmiennione rozmiary, które są fundamentem innych przypadłości, pozostaje naprawdę w tym sakramencie ciało Chrystusa”<sup>39</sup>.

Relikwia cudu eucharystycznego jest, zatem, według św. Tomasza z Akwinu, postacią sakramentalną Ciała Pańskiego cudownie utworzoną, a nie częścią Ciała Pańskiego. Prawdziwym Ciałem i prawdziwą Krwią Pana nie jest postać, która się ukazuje w cudzie, lecz substancja (istotność) obecna pod tymi postaciami<sup>40</sup>.

## 8. „Cząstka Ciała Pańskiego”

Biorąc pod uwagę potrzebę rzetelnej oceny teologicznej cudownych zdarzeń, należałoby zachować dystans wobec sposobu prezentacji relikwii cudu eucharystycznego, jaka została wprowadzona i jest popularyzowana w Sokółce. Trzeba przyznać, że choć z

---

naruszać jej substancji, sakramentalnego Ciała i Krwi Pańskiej. Uwielbiony Bóg-Człowiek w Eucharystii nie może już rość, cierpieć, umierać, nie jest podległy żadnym zmianom i przemianom, nie jest widziany istotnie i osobiście, chociaż pojawia się na ołtarzu, jako dziecię, lub jako ukrzyżowany i cierniem ukoronowany Zbawiciel. Któżby chciał wierzyć, że jeśli krew płynie z Hostyi, barwiąc czerwono obrusy lub ziemię, jeśli kielich pieni się krwią, która przelewa się poza brzegi, że jest to istotna Krew Pana, widziana poza Jego żyłami? Albo, że naturalne Ciało i Krew, jako rzeczywista substancja Chrystusa, mogą zaschnąć, lub przemienić się napowrót w postacię chleba i wina? Albo że zabarwione krwią Hostye święte noszą na sobie ślady istotnej Krwi Zbawiciela?” [...] Musimy przyjąć nauki św. Tomasza i innych Teologów, że zmiany te wszelkie nie dotyczą substancji, a więc sakramentalnego Ciała i Krwi. [...] Cudowne te objawienia dotyczyć mogą tylko oczywistych postaci chleba i wina, a nie istoty Sakramentu” (ADAM REINERS, *Ofiara Mszy św. w tajemnicach i cudach. Niezłębione źródło łaski i błogostawieństw dla chrześcijan żyjących i wiernych zmarłych*, Wyd. Dzieł Ludowych Karol Miarka, Mikołów – Warszawa 1906, s. 275-276).

<sup>37</sup> *Summa Theologiae*, III, q. 76, a. 8, sed contra.

<sup>38</sup> Por. *Summa Theologiae* III, q. 77, a.2.

<sup>39</sup> *Tamże*, III, q. 76, a. 8. Obiekcje dotyczące tomaszowego rozstrzygnięcia o rzeczywistej obecności Chrystusa pod nowymi postaciami, przedstawiłem w: K. Z. WIŚNIEWSKI, *Rzeczywista obecność*, s. 141-144.

<sup>40</sup> Bez wyważonej terminologii w opisie cudów eucharystycznych, ryzykuje się pojawienie niejasności w wierze. Po raz pierwszy zwróciłem na to ryzyko uwagę w 2001 roku, gdy towarzysząc grupie włoskich pielgrzymów wracających z Lanciano, słyszałem, jak dzielili się swoją radością z tego, że „nareszcie mogli zobaczyć prawdziwe ciało i krew Jezusa, a nie tylko postać chleba i wina”. Trzeba przyznać, że inspiracją dla nich był sposób prezentacji cudu przez gospodarzy miejsca, także za pomocą broszur i informatorów, gdzie zawsze dużymi literami pisano: To ciało jest Prawdziwym Ciałem (Vera Carne), a krew jest Prawdziwą Krwią (Vero Sangue). Orzeczenie biegłych lekarzy morfologów, brzmiało tak samo, ale pisane małymi literami określało jedynie biologiczne pochodzenie zbadanych tkanek. Zob. K. Z. WIŚNIEWSKI, *Rzeczywista obecność*, s. 138. Por. B. SAMMACICCIA, *Il miracolo eucaristico di Lanciano*, SMEL, Lanciano, 1976; G. AMEDEO, *Le reliquie eucaristiche del miracolo di Lanciano*, SMEL, Lanciano, 1996.

pewną ostrożnością używa się tam pojęcia „cudu eucharystycznego” i preferowane jest mówienie o „wydarzeniu eucharystycznym”, to jednocześnie niezasłużoną karierę robi tytuł: „Cząstka Ciała Pańskiego”. Jeśli dziś ktoś mówi o sokólskim cudzie, mówi o „Eucharystycznym wydarzeniu” i o „Cząstce Ciała Pańskiego”<sup>41</sup>. Jak należy rozumieć to sformułowanie: jako „cząstka Hostii” czy jako „święty skrawek Ciała Jezusa”? Co to jest „Cząstka Ciała Pańskiego”, skoro nawet drobne fragmenty Chleba Eucharystycznego Kościół nazywa „Ciałem Pańskim”, a nie „Cząstkami Ciała”? Najbardziej kuriozalnie brzmi zestawianie w jednym szeregu dwóch pojęć: „Najświętszego Sakramentu” i właśnie „Cząstki Ciała Pańskiego”<sup>42</sup>. Spotyka się już pochodne określenia: „Cząstka Ciała Chrystusa” i „Cząstka Ciała Bożego”<sup>43</sup>.

Jaką treść wiary wyraża to nazewnictwo? Czy wierni rozumieją, że chodzi o partycułę postaci sakramentalnej, taką jak cząstka konsekrowanej Hostii, czy też mają na myśli fragment, cudownie ukazany, rzeczywistej istotnej substancji organizmu Jezusa? Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, co rozumieją pielgrzymi, bowiem w opublikowanych „Świadectwach łask”<sup>44</sup> można napotkać, oprócz „Cząstki Ciała Pańskiego”, tak różne sformułowania jak: „Jezus Chrystus ukazał się w Sokółce w Hostii Świętej” (s. 8), „Jezus ukazał Swoje Serce w Najświętszym Sakramencie” (s. 9), „Cudowna Cząstka”, (s. 11), „Pan Jezus w Cudownej Cząstce” (s. 12), „Hostia i Cząstka Ciała Chrystusa” (s. 15), „Cudowna Hostia” (s. 16, 33, 42), „Jezus w Cząstce Ciała Pańskiego” (s. 31), „Najświętszy Sakrament (ten z Sokółki)” (s. 32), „Cząstka Ciała Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie” (s. 38), „cudowna relikwia” (s. 38).

W swoim nauczaniu pasterskim abp prof. Edward Ozorowski (jest teologiem dogmatykiem) unika takich określeń, ale jego ocena teologiczna zjawisk eucharystycznych w Sokółce, nie jest jednoznaczna i w pełni zrozumiała. Powołana przez niego Komisja Kościelna wypełniła zadanie w zakresie ustalenia historii zdarzenia, wykluczenia fałszerstwa oraz w zakresie naukowego zbadania materii przemienionej Hostii. Śledczy, prawnicy i specjaliści patomorfologicy potwierdzili prawdziwość zdarzenia, które ma klasyczne znamiona cudu. Natomiast ocena teologiczna sprowadza się do orzeczenia z dnia 14 października 2009 r.: „Wydarzenie z Sokółki nie sprzeciwia się wierze Kościoła, a raczej ją potwierdza. Kościół wyznaje, że po słowach konsekracji, mocą Ducha Świętego, chleb przemienia się w Ciało Chrystusa, a wino w Jego Krew. Stanowi ono również wezwanie, aby szafarze Eucharystii z wiarą i uwagą rozdzielali Ciało Pańskie, a wierni, by ze czcią Je przyjmowali”<sup>45</sup>. Na tle tak powściągliwej wypowiedzi Komisji Kościelnej, ważne stają się wyjaśnienia, teologicznie brzemiennie, samego biskupa miejsca, w którego kompetencji leży podstawowe rozeznanie zaistniałego faktu.

W ocenie metropolity, „to kult, zatem ewentualne łaski, jakich będą doświadczać wierni, zweryfikują owo nadprzyrodzone zjawisko. Jeśli dzięki temu objawieniu wzmocni się

<sup>41</sup> Wystarczy spojrzeć na strony internetowe oraz na publikacje Parafii św. Antoniego Padewskiego w Sokółce i Wydawnictwa Fidei. Podobne nazewnictwo utrwała się w relacjach pielgrzymów.

<sup>42</sup> Np. 18 września 2012 roku polscy dogmatycy, uczestniczący w Białymstoku w Międzynarodowej Konferencji Naukowej Towarzystwa Teologów Dogmatyków, byli m.in. w Sokółce na modlitwie. Nie dyskutowali na temat teologicznej oceny „wydarzenia eucharystycznego”, bo nie było to przedmiotem Konferencji. W relacji z Konferencji, zamieszczonej na stronie Katolickiej Agencji Informacyjnej, znalazła się wzmianka o obecności teologów w Sokółce: „Wieczorem teolodzy dotarli do kolegiaty pw. św. Antoniego w Sokółce. Tu zatrzymali się na modlitwie adoracyjnej przed Najświętszym Sakramentem, który wraz z Cząstką Ciała Pańskiego wystawiony jest od roku w kaplicy Matki Bożej Różańcowej”, (<http://ekai.pl/diecezje/bialostocka/x58763/bog-ktory-stal-sie-czlowikiem/> Pozyskano 15.05.2014. Nawet taka prosta informacja może mylnie sugerować, że dogmatycy nie mają żadnych teologicznych zastrzeżeń do pojęcia „Cząstka Ciała Pańskiego”.

<sup>43</sup> J. WRÓBLEWSKI, *Cząstka Ciała Bożego w Sokółce*, <http://www.frona.pl/a/czastka-ciala-bozego-w-sokolce,20250.html> / Pozyskano 16.05.2014.

<sup>44</sup> S. GNIEDZIEJKO (red.), *Świadectwa łask. Eucharystyczne wydarzenie w Sokółce 2*, Sokółka – Warszawa 2013.

<sup>45</sup> *Eucharystyczne wydarzenie w Sokółce*, s. 13,

wiara ludzi i cześć Najświętszego Sakramentu, to będziemy mogli mówić o rzeczywistym cudzie. Jeśli wydarzenia te odmieniają serca i dusze ludzi, a jak słyszę, to już się dzieje, decyzja Stolicy Apostolskiej nie będzie potrzebna”<sup>46</sup>. Trudno nie zgodzić się z tym, jak ważne są wspomniane owoce wiary, nawrócenia i pobożności oraz dalsze łaski udzielane przez Boga pielgrzymom, aczkolwiek nie są one bezwzględnie koniecznym potwierdzeniem cudu Bożego i mają charakter wskazujący (*indicativum*), a nie decydujący (*taxativum*)<sup>47</sup>.

Dalsza część wypowiedzi księdza arcybiskupa jest trudna do zrozumienia. „Niepotrzebne będą też kolejne badania naukowe – stwierdza i wyjaśnia – Zresztą, jeśli mamy do czynienia z fragmentem Ciała Chrystusa, to byłoby niewskazane z powodu czci, jaką powinniśmy to Ciało otoczyć”<sup>48</sup>. Czy to oznacza, że w przekonaniu Arcybiskupa, widoczna w relikwi postać ciała, jest własnym Ciałem Chrystusa, jego fragmentem, czy też chodzi o sakramentalną postać, którą należy otaczać czcią, tak jak (i nie bardziej) postać chleba (Hostię)? Dalsze słowa wyjaśnienia, nie rozwiewają do końca powstałej wątpliwości, choć raczej wskazują na to, że Arcybiskup mówi o postaci sakramentalnej, a nie o ukazaniu się substancji Ciała Pańskiego we własnej postaci. Argumentuje bowiem: „Przypomnę tutaj Mojżesza, któremu przy płonącym krzewie Bóg kazał zdjąć sandały, bo stąpił przecież po ziemi świętej. My też w przypadku Hostii z Sokółki mamy do czynienia ze świętością i musimy to w pełni uszanować. Przecież była to już Hostia po konsekracji”<sup>49</sup>. Trudność powraca, gdy padają słowa: „Prawda Eucharystii zawiera się w wierzeniu Chrystusowi, że to, co widzimy jako chleb, jest Jego Ciałem i to, co zawiera się w kielichu jako wino, jest Jego Krwią. Zdarzało się jednak w historii, iż *substancja Ciała Chrystusa lub Jego Krwi stawała się dostępna zmysłom człowieka*. Tak też się stało w Sokółce”<sup>50</sup>.

A zatem, czy substancja Ciała Pańskiego stała się widoczna we własnej postaci, czy też w postaci cudownie utworzonej przez Boga na potrzeby eucharystycznego znaku?<sup>51</sup> Odpowiedź na to pytanie pociąga za sobą szereg bardzo poważnych konsekwencji<sup>52</sup>. Konkluzja, jaką przedstawia abp Ozorowski, brzmi następująco: „Tak więc to, co w wydarzeniu w Sokółce było Ciałem Chrystusa, jest nim i teraz, tyle że w inny sposób”<sup>53</sup>. Jeśli więc przez „inny sposób” rozumie się inną postać sakramentalną (przypadłości tkanki ludzkiego serca zamiast przypadłości chleba), pod którą obecne jest substancjalnie prawdziwe Ciało Chrystusa, to jest to potwierdzenie stanowiska św. Tomasza z Akwinu. Czy jednak na pewno Metropolita białostocki potwierdził tomistyczne stanowisko, skoro jako bezpośrednią przesłankę do swego wniosku przedstawił następujący dowód: „[Wyniki badań] potwierdzają empirycznie to, co przyjmujemy wiarą ewangeliczną. Doświadczenie wiary dopuszcza

<sup>46</sup> Arcybiskup Edward Ozorowski o wydarzeniu eucharystycznym po ogłoszeniu komunikatu, w: *Eucharystyczne wydarzenie w Sokółce*, s. 14. Cyt. za: A. KASZUBA, *Cud w Sokółce*, Warszawa 2009, s. 6-9.

<sup>47</sup> Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Normae de modo procedendi in diudicandis praesumptis apparitionibus ac revelationibus*, 25.02.1978, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_19780225\\_norme-apparizioni\\_lt.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19780225_norme-apparizioni_lt.html) / Pozyskano 17.05.2014.

<sup>48</sup> *Eucharystyczne wydarzenie w Sokółce*, s. 14.

<sup>49</sup> *Tamże*.

<sup>50</sup> *Wczoraj i dziś Eucharystii. Kazanie Abp. Edwarda Ozorowskiego wygłoszone w Sokółce 2 października 2011 roku podczas uroczystości otwarcia kaplicy wystawienia Najświętszego Sakramentu*, s. 10 (kursywa moja).

<sup>51</sup> Pojęciem „znaku eucharystycznego” posłużył się abp Ozorowski w bardzo duszpasterskiej homilii, rok po przeniesieniu relikwii eucharystycznej do kaplicy adoracji. Metropolita zwracał uwagę na dobro wynikające z eucharystycznej pobożności, ale także na niebezpieczeństwa pewnych nadużyć. *Eucharystia Komunii. Homilia wygłoszona w rocznicę przeniesienia Najświętszego Sakramentu wraz z Cząstką Ciała Pańskiego do kaplicy pw. Matki Bożej Różańcowej w kolegiacie św. Antoniego w Sokółce – 30 września 2012 r.*, w: *Drogi Miłosierdzia* nr 10 (26) październik 2012, s. 17.

<sup>52</sup> Badanie własnej postaci ciała Jezusa dałoby nauce możliwość ustalenia jego genotypu oraz daleko idących eksperymentów genetycznych. Dla teologa nakładałoby obowiązek ponownego wytłumaczenia kwestii, które tradycyjna teologia rozstrzygała swymi konkluzjami.

<sup>53</sup> *Tamże*, s. 11.

doświadczenie przyrodnicze, ale do niego się nie sprowadza. Człowiek, który uznaje Eucharystię, mówi do Chrystusa: «Ja jedynie wierzyć Twojej nauce chcę, że w postaci chleba uitałeś się». Tożsamość ciała nie sprowadza się do tworzących je komórek. Inaczej niemożliwe byłyby przeszczy. O identyczności ciała decyduje osoba. Tak było z Jezusem, gdy po Zmartwychwstaniu ukazywał się uczniom. Widzieli Go oni w Jego własnym ciele, chociaż przemienionym, tj. przebóstwionym, wolnym od podlegania prawom fizycznym. Przebóstwienie nie znosi identyczności<sup>54</sup>? Zdania te mówią o najpierw o tym, że zmysłowe doświadczenie, czyli widzenie ludzkiej tkanki, cudownie zjawionej na miejscu chleba, potwierdza doświadczenie wiary, czyli przyjmowanie za prawdę słów Jezusa, zapisanych w Ewangelii: „to jest Ciało Moje”. Kolejne zdania mówią o tym, że uwielbione ciało Jezusa po Zmartwychwstaniu jest tym samym ciałem, które Jezus miał przed śmiercią, bo przebóstwienie ciała nie przekreśliło tożsamości ciała. Trudno jednak przyjąć te stwierdzenia za właściwe uzasadnienie cytowanej już konkluzji: „Tak więc to, co w wydarzeniu w Sokółce było Ciałem Chrystusa, jest nim i teraz, tyle że w inny sposób”<sup>55</sup>.

### Wniosek

Przedstawione problemy pokazują, jak ważna rola przypada teologicznemu badaniu i dowodzeniu w odniesieniu do cudów eucharystycznych. W ocenie nadzwyczajnych zdarzeń, etapem stosunkowo dziś najprostszym jest stwierdzenie zaistnienia niewytłumaczalnego z punktu widzenia nauki zjawiska. Powoływane komisje kościelne mają za zadanie wnikliwe przebadanie sprawy, żeby wykluczyć jakąkolwiek formę oszustwa ze strony ludzi. Najlepsi w tej roli mogą się okazać profesjonalni detektywi, biegli śledczy, oraz biegli patomorfologicy. Prawnicy czuwają nad uwzględnieniem wszystkich norm prawnych obowiązujących w badaniu domniemanego cudownego faktu. Potrzeba jednak, aby również teolog mógł postawić teologiczne pytania i dopomóc w sprecyzowaniu zagadnień, które nie leżą w kompetencji innych dyscyplin. Istotny ciężar treściowy spoczywa na odpowiednio dobranych pojęciach, które należy starannie wyważać, tak by uniknąć wszelkiej dwuznaczności i zamętu. Zbagatelizowanie wagi pojęć i ignorowanie ich oddziaływania na myślenie i wiarę ludzi może doprowadzić do błędów w wierze. Teolog nie ma trudności z przyjęciem do wiadomości faktu zaistniałego cudu. Szanuje wiedzę i umiejętności ekspertów nauk ścisłych. Natomiast jest jego powołaniem najpierw zrozumieć ten fakt *sub ratione Dei*, w świetle Słowa Bożego i nauki Kościoła, a następnie starać się, by także inni mieli teologiczną pewność.

■ **Ks. Krzysztof Z. Wiśniewski** – tekst opubl. w: „*Pan mój i Bóg mój! Uwierzyłeś dlatego, ponieważ mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli* J 20,28-29. Teologia Eucharystii w dobie I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Legnickiej” [Jarosiewicz A., Kot P. (red.), Legnica-Bolesławiec 2014 s. 225-256]. Fragmenty tego tekstu autor wykorzystał wygłaszając wykład w DLP '90 (28.04.2016).

---

<sup>54</sup> *Tamże.*

<sup>55</sup> *Tamże.*